Rok V. Warszawa, 17 lipca 1924 № 13.

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 70, skrz. poczt. 68, tel. 277-45.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

Warunki prenumeraty: Dla członków Zw. Mł. Pol. kwartalnie 4 zł.
Dla nie członków " 6 "

Ogłoszenia: *Okładka* — 1/1 str. 75 złp., 1/2 str. 39 złp., 1/4 str. 21 złp. *Ogłoszenia przed tekstem* — 1/1 str. 72 złp., 1/2 str. 37 złp., 1/4 str. 20 złp., 1/8 str. 12 złp., 1/16 str. 6 złp. *W tekście o 50 proc. drożej. Margines* — 15 złp. *Ogłoszenia za tekstem* — 1/1 str. 70 złp. 1/2 str. 36 złp., 1/4 19 złp., 1/8 str. 10 złp, 1/16 str. 5 złp. *Drobne*—10 gr. pol. od słowa. Poszukującym pracy 50 proc. ustępstwa. Załączniki do całego nakładu od umowy.

DLA STAŁYCH OGŁOSZEŃ ODPOWIEDNI RABAT.

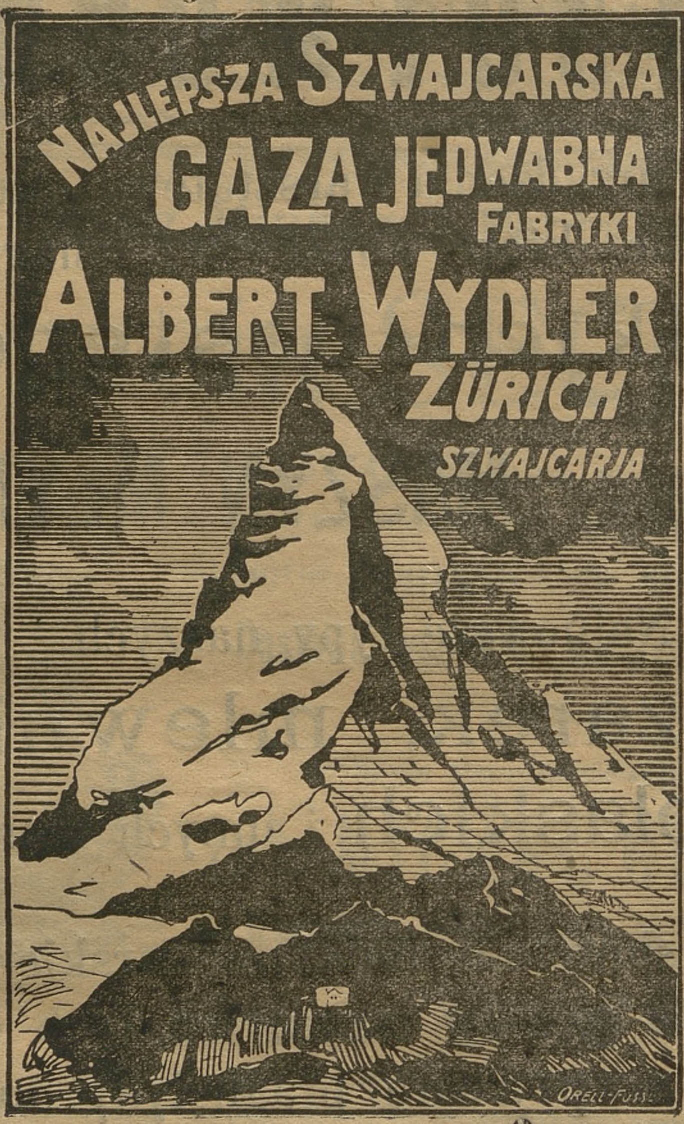
Konto czekowe Zw. Młyn. Pol. i Red. „Młynarza Polskiego" w P. K. O. № 1615.

Członkowie i prenumeratorzy!
Niezwłocznie regulujcie swoje należności.

MARKA FABRYCZNA.

Od wielu dziesiątków lat najdoskonalszy wyrób.

Najcięższa, Najtrwalsza gaza.



Najkorzystniejsza w użyciu.

Ceny przystępne.

SKŁADY FABRYCZNE wszystkich używanych numerów i gatunków

W FABRYCE MASZYN i KAMIENI MŁYŃSKICH

ŁĘGIEWSKI i HARTWIG

Warszawa-Praga, ul. Szeroka № 11.

i w CENTRALI HANDLOWEJ MŁYNARZY POLSKICH, Sp. Akc.

Warszawa, ul. Nowy Świat № 70, telefonu № 222-92.

Oddział w Piotrkowie, Rynek Trybunalski № 4.

Sanacja Skarbu a młynarstwo.

Program sanacyjny premjera Grabskiego kraj nasz spotkał z zapałem i każdy obywatel znający pokusy wychowania nienormalnych powojennych stosunków ze wszech miar go poparł i ułatwiał. Dzięki wysiłkom ogółu plan się udał. Każdy liczył się z tem, iż tak być dalej nie może. Nie można dopuścić by Skarb Państwa był w ciągłym deficycie, gdy ludność opływa w dobrobycie i nawet zbytku. Pomoc obywatelska ogółu nie zawiodła. Nie zawodziło również i poparcie przy wszelkich pożyczkach długo i krótkoterminowych, miljonówkach, daninach nadzwyczajnych i innych poczynań rządu dla pokrycia deficytu Skarbu Polskiego. Ten wysiłek był wprost terorem. Premjer licząc się z ogólną psychologją i na podstawie znanego aksjomatu skarbowości, iż kraj można obciążyć podatkami do maksimum zdolności płatniczych jego ludności przy odpowiedniem psychologicznem ujęciu tego kroku, dokonał dzieła epokowego... W ciągu kilku miesięcy Skarb Państwa zapełnił brakującemi dotąd funduszami, zrównoważył budżet na kilka miesięcy, stwarzając jednocześnie podwalinę stałej waluty przez powołanie do życia Emisyjnego Banku Polskiego, własności akcjonarjuszy nie zaś Państwa. Obmyślony plan teoretycznie udał się całkowicie dzięki zrozumieniu wszystkich warstw ludności nie mogących się połapać w wirze dewaluacji marki.

Stały pieniądz — było to hasło ogółu i jednostek. Stabilizacja nastąpiła, skarb odpowiednio się zasilił, Bank emisyjny powstał i każdy oczekiwał zwrotu na lepsze, na poparcie ze strony Rządu, któremu wszystko poświęcił w imię dobra Ojczyzny. I tu się zaczyna Pielgrzymka Narodu w nieznane światy. Teraz dopiero każdy się zastanawia czy ten wysiłek nie poszedł na marne, gdyż działo się wszystko zbyt prędko, zbyt teoretycznie. Boć teorja zazwyczaj odbiega nieco od praktyki i czasem tylko ma wspólne styczne, by wykazać, iż wybrana wytyczna nie jest drogą mylną. Sanacja Skarbu może być trwałą tylko pod jednym warunkiem, pod warunkiem nie rujnowania całkowicie życia gospodarczego i możności płatniczej ludności. To też te wszystkie dodatkowe obciążenia, które umożliwiły napełnienie Skarbu w tak krótkim okresie czasu nie mogą być wprowadzane á la long, gdyż to podrywa zdolność płatniczą ludności a tem samem wysusza źródła dochodów stałych Skarbu Państwa.

Wyczuwać i wyzyskiwać odpowiednie momenty dla dobra państwa są zasadnicze problematy dalszej polityki i dyplomacji i na tej też podstawie i dzięki temu sanacja skarbu się udała.

Obecnie zaś powstaje drugi problemat nie mniej ważny, a w swych następstwach może jeszcze bardziej ważki, t. j. problemat sytuacji gospodarczej i rozwoju gospodarczego kraju. Jesteśmy świadkami zastoju i krachu gospodarczego w kraju. Nie moją rzeczą jest zastanawiać się nad ogólną sytuacją gospodarczą kraju, gdyż każda gałęź przemysłu czy też handlu ma swoje specyficzne warunki i potrzeby, chciałbym się jedynie zastanowić nad potrzebami i perspektywami przemysłu młynarskiego, który w kraju tak wybitnie rolniczym jak nasz, może mieć dużą przyszłość przy odpowiedniem zrozumieniu sfer miarodajnych.

Jest rzeczą pewną, iż w chwili obecnej mamy nadprodukcję zboża. Rynek wewnętrzny nie wystarcza na zbyt produktów mącznych, które może młynarstwo nasze wyprodukować. To też mało który młyn pracuje intensywnie, a przeważnie wyzyskuje $^1/_3$ — $^2/_3$ swej zdolności produktywnej. Bez kwestji podraża to produkcję. A weźmy pod uwagę, iż np. cały przemysł młynarski w Poznańskiem i na Pomorzu pracował przeważnie dla potrzeb Niemiec, Małopolska również dzielnica konkurowała z Węgrami na rynku austrjackim i jedynie b. Kongresówka co do mąki mniej więcej sama sobie wystarczała, mając stały zbyt otrąb do Niemiec. Obecnie zaś, gdy dolegliwości aprowizacyjne wynikłe wskutek przewlekłej wojny, unormowały się, dusimy się we własnej produkcji nie mogąc, dzięki polityce podatkowej i taryfowej, wywieźć nadprodukcję zagranicę i zmniejszyć koszta produkcji dzięki całkowitemu wyzyskaniu warsztatów pracy.

I dzieją się dzięki temu horendalne rzeczy. Przemysł, który powinien by się wciąż rozwijać i powiększać—skurcza się, szuka wszelkich dróg dla zbytu swego towaru wewnątrz kraju nie drogą intensywności pracy i zmniejszenia kosztów produkcji lecz drogą wyjątkowych ulg taryfowych — jak to miało miejsce z młynami poznańskiemi, które wniosły podanie o zrównanie przewozu mąki ze zbożem. Droga ta jest krótkowzroczną i niedaleką, a z chwilą uchwalenia obniżenia taryf na mąkę przez rząd, wkrótce uwidocznią się tego złe skutki. Najbardziej będą pokrzywdzone ośrodki przemysłowe, gdyż młyny miejscowe zmuszone drogo płacić za przewóz zboża, nie będą w stanie się utrzymać, ludność zaś nie mając produkowanej na miejscu mąki, będzie zależną od kupców pośredników i nieraz odczuje brak zboża i jego drogość. Jednym słowem stworzy się monopol brzemienny w złe skutki. Młynarstwo u nas nie jest jeszcze ani tak mocne, ani tak rozwinięte, by módz je puścić samopas, by się nim już nie opiekować. Niemcy przed wojną rozumieli dobrze jak ważną gałęzią przemysłu i jaką potrzebą dla państwa jest młynarstwo — to też stwarzali warunki dla młynarstwa i rolnictwa takie, by ono mogło się rozwijać i konkurować z zagranicą. Niestety, u nas niema jeszcze tego zrozumienia i aczkolwiek Poznańskie było niegdyś dla Rzeszy Niemieckiej śpichrzem i jednym z poważniejszych dostawców produktów zbożowych i obecnie jeszcze ma szanse zasilania zachodu w swe produkty żywnościowe, możemy się wkrótce znaleźć w sytuacji wyprzedzonych przez inne kraje i trudno już będzie zająć należne nam stanowisko na zachodzie.

Gdy się mówi u nas o drożyźnie przetworów zbożowych trudno nie zwrócić uwagi na zasadnicze przyczyny tegoż. Konjunktury obecne w młynarstwie są o wiele gorsze niż przed wojną. Te „szalone“ zyski powojenne częstokroć nie pokryły inwestycji, które musiały młyny przeprowadzić po kilkoletniem nieremontowaniu z przyczyn zawieruchy dziejowej; o ile komuś zostały jeszcze jakieś zapasy przedwojenne to pochłonęła je sanacja skarbu. Obrotowego więc kapitału przedsiębiorstwa nie mają i trudność ich zdobycia odbija się dotkliwie na biegu przedsiębiorstw.

Taryfy przewozowe podwyższone od 5 kwietnia b. r. są o przeszło 33% droższe niż przedwojenne (np. za przewóz wag. żyta z Parczewa do Dąbrowy Górniczej przed wojną płaciło się 105 rb

70 kop., po 2,66 zł. = 281 zł. 16 gr., obecnie 414 zł. 92 gr.), ogromna różnica przewozu wagonu 10 ton. i 15 tonnowego na niekorzyść pierwszego. Obciążenie przemysłu młynarskiego podatkiem obrotowym w 2½% obrotu brutto z chwilą, gdy przed wojną cały zarobek netto częstokroć nie przewyższał 1½%. A trzeba wziąć pod uwagę, iż może specjalnie w przemyśle młynarskim największą rolę w sprawie obniżenia cen odgrywa duży i prędki obrót — przy bodaj 1% zarobku, która to droga obecnie dla młynarstwa jest zamknięta dzięki 2½% podatkowi obrotowemu. Są to wszystko przyczyny bezpośrednie, które podrażają produkty zbożowe i uniemożliwiają młynom normalną kalkulację i konkurencję z zagranicą.

Młynarstwo jako przemysł produkujący artykuł codziennej potrzeby ludności nie powinno by w chwili obecnej tak szalenie odczuwać krachu przemysłowego, a jednak tak nie jest. Stagnacja w młynarstwie ma inne przyczyny, niż wogóle w przemyśle. Nie ma tu mowy o tem by technicznie nie były na poziomie młynów zagranicznych, by kalkulacja była droższa, by praca była mniej wydatna. Młyny nasze są całkowicie przystosowane do konkurencji nawet z zagranicą, jedynie nieodpowiedni system podatkowy i taryfowy uniemożliwia uruchomienie w pełni tego przemysłu i zabija w zarodku wszelką prywatną inicjatywę.

O ile mamy w Polsce mieć w przyszłości silny i znaczny przemysł młynarski powinny sfery rządowe zwrócić baczną uwagę na niehamowanie dobrych poczynań tego przemysłu i możliwie ułatwiać konkurencję z zachodem.

Dla rozwoju młynarstwa potrzebne jest w chwili obecnej przeprowadzenie następujących zmian:

I. Wolny wywóz przetworów zbożowych poza granicę państwa, przy wolnym wwozie zbóż.

II. Zmniejszenie taryfy kolejowej o ile nie do normy z przed 5 kwietnia r. b. t. j. 40%, to przynajmniej do normy przedwojennej t. j. 33%.

II. Zniesienie podatku obrotowego jako wybitnie konsumcyjnego, nieproporcjonalnie podrażającego przetwory zbożowe.

IV. Nie uzależnianie taryfy kolejowej od pojemności wagonu, t. j. opłata jednakowa za jednostkę przewożoną w wagonach 10 i 15 tonnowych.

V. Zniżkowa taryfa wywozowa.

VI. Uprzystępnienie kredytów.

Wszelkie poczynania sfer rządowych w chwili obecnej co do zrównania przewozu mąki z żytem znowu wprowadzają monopole dla pewnych młynów lub dzielnic, utrącając całą gałęź młynarstwa, a w rezultacie będą miały zamiast przemysłu młynarskiego — uzależnienie się w sprawach aprowizacyjnych od pośredników. *W. St.*

Dział prawno-informacyjny.

W kwestji zamiany dawnych pożyczek państwowych.

W „Dz. Ustaw“ № 50, poz. 517 z r. b. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie wypuszczenia 5% państwowej pożyczki konwersyjnej z r. 1924.

Z dniem 1 września 1924 r. wypuszcza się 5% państwową pożyczkę konwersyjną w obligacjach na okaziciela po 10, 50 i 100 złotych z podpisami Ministra Skarbu, dyrektora departamentu obrotu pieniężnego Ministerjum Skarbu i Komisji kontroli długów państwa oraz w świadectwach ułamkowych na okaziciela, opiewających na kwoty po 5, 3 i 1 złoty.

Pożyczka konwersyjna będzie umorzona do dnia 2 stycznia 1945 r. w 40 ratach półrocznych na 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, począwszy od dnia 1 lipca 1925 r. według planu amortyzacyjnego, który zostanie ogłoszony w przeciągu miesiąca stycznia 1925 r.

Pożyczka konwersyjna zostanie wydano wyłącznie wzamian za zgłoszone w urzędzie pożyczek państwowych do dnia 1 stycznia 1925 r.:

Asygnaty pożyczki państwowej z r. 1918, wypuszczonej na podstawie dekretu Rady Regencyjnej z dnia 30 października 1918 r. w sprawie wypuszczenia pożyczki państwowej, w stosunku 10 złotych w pożyczne konwersyjnej za wortość imienną 250 mkp., względnie 115 rub. ros. lub 350 kor. austr., łącznie z procentami, należnymi od 1 listopada 1919 r., względnie od dnia 1 maja 1920 r.

Obligacje 5% długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 oraz obligacje 5% krótkoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920—w stosunku 10 złotych w pożyczce konwersyjnej za wartość imienną 1.000 mkp., łącznie z wartością kuponu bieżącego na dzień 1 stycznia 1925 r. od tej wartości nominalnej.

Obligacje 4% państwowej pożyczki premjowej z roku 1920 (miljonówki), wypuszczonej na podstawie ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. — w stosunku 10 złotych za wartość imienną 5.000 mkp., łącznie z wartością kuponu bieżącego na dzień 1 stycznia 1925 r. od tej wortości nominalnej.

Jak widzimy z powyższych cyfr, pożyczka konwersyjna częściowo tylko wynagrodzi tych, którzy w dawnych latach składali swe oszczędności na skarb polski, jednakże i to skromne wynagrodzenie powinno nam wystarczyć, gdy każda w tym pojęciu strata — jest ofiarą obywatela na ołtarzu Ojczyzny.

Z Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

W poprzednich numerach „Młynarza Polskiego“ donosiliśmy o powstaniu w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy Wydziału Młynarskiego. Doniesienia nasze były ogólnikowe, gdyż nie posiadaliśmy ścisłych informacji co do szczegółów Wydziału Młynarskiego.

W tych dniach odwiedził nas osobiście p. inżynier Franciszek Siemiradzki, dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy i raczył udzielić nam bliższych informacji co do całej Szkoły wogóle i Wydziału Młynarskiego.

Po ukończeniu pierwszego roku słuchacze odbywają sześciotygodniową praktykę w warsztatach

---

10)

Pogadanka o młynie.

Ocena. Przy zakupie mąki zwraca się największą uwagę na wymiał mąki, jej własności piekarskie oraz na zachowanie mąki. W tym celu bada się mąkę w handlu zazwyczaj w następujący sposób. Kolor mąki ocenia się ułożeniem obok siebie próby mąki typowej i badanej, następnie przyciska je czemś gładkiem i szybko spogląda na nią: jeżeli mąka jest różna, to granica pomiędzy obydwu próbami bądzie wyraźna. W żadnym razie nie należy patrzeć na tę próbę przez dłuższy czas, gdyż wtedy różnice zacierają się dla oka i można dojść nawet wręcz do fałszywych wniosków. W mące białej typ od próby nie powinien się różnić zupełnie, natomiast w mące ciemnej dopuszczalne są pewne różnice większe. Ponieważ jednak, ważne jest stwierdzenie, jaki kolor będzie miało pieczywo wypieczone z mąki, Pekkar wprowadził odmianę tej próby, polegającą na tem, że próbki układa się na deseczce i razem z deseczką zanurza na 2—3 minut pod wodę. Wtedy powierzchownie utworzone ciasto przyjmie barwę, z którąj przy wprawie wnioskują się o kolorze ciasta, a ponadto różnice w wartości mąki uwydatniają się znacznie wyraźniej. Próbę tę można w grubem przybliżeniu zastąpić, nabierając na palec nieco mąki i oblizując ją, przyczem mąka wilgnie w podobny sposób i można ją porównać z typem lub inną próbą, na innym palcu w ten sam sposób umocowaną. Własności piekarskie mąki, t. j. chłonność jej w stosunku do wody i zdolność wyrastania na tej mące ciasta — można w grubym przybliżeniu ocenić z własności kluski, jaka się wytworzy w ustach, gdy po wzięciu szczypty mąki do ust, wałkować ją będziemy językiem o podniebienie; dobra mąka wytworzy kluskę, która bardzo powoli rozpuszcza się w ślinie, natomiast mąka słaba przeważnie kluski tej wytworzyć nie jest w stanie. Najłatwiej tworzy kluski mąka pszenna — inne gatunki w tych warunkach można ocenić tylko przy pewnej wprawie. Zdolność kolorowania mąki przy wypieku, t. j. kolor, który przyjmuje skórka pieczywa, jest zależny od gatunku ziarna, ale również i od dobroci mąki; tę własność można poznać tylko przy próbnym wypieku, o którym była mowa powyżej. Niemniej ważnym — od cech powyższych jest stan zachowania mąki. Wyjaśniają go w dostatecznej mierze następujące próby: pochylamy się nad świeżo otwartym workiem mąki i powonieniem dokładnie badamy, czy nie posiada ona zapachu nienormalnego. Wszelki odcień stęchlizny, kwasu, czy jakikolwiek inny, nawet bardzo słaby, potęguje się przeważnie w wypieku i nasuwa obawę, że mąka jest słaba. Szczypta mąki do ust, zostaje przez pewien czas żuta, przyczem należy zwracać baczną uwagę na wszelki smak niewłaściwy, w szczególności na stęchliznę, kwas i gorycz, jak również nadmierną, mdłą słodycz. Spe-

ślusarsko-mechanicznych i stolarskich. Celem tych ćwiczeń praktycznych będzie zapoznanie uczniów ze wszelkiego rodzaju narzędziami, używanemi przy wykonywaniu prac ślusarsko-mechanicznych i stolarskich, przyczem uczniowie będą musieli wykonywać własnoręcznie prace w tym zakresie, aby poznać umiejętność zastosowywania poszczególnych narzędzi.

Oprócz tego w czasie praktyki w warsztatach stolarskich uczniowie będą musieli poznać gatunkowość drzewa, jako materjału, jego zastosowanie i przywileje poszczedólnych typów drzewnych.

Otóż zadaniem Szkoły jest wyspecjalizowanie młynarzy, dobrych zawodowców i zarazem techników. Kurs nauk trwa 4 lata, przyczem na pierwszym kursie (pierwszy rok nauk) uczniowie nie będą specjalizować się, lecz przejdą podstawy wszelkiej techniki wogóle i dopiero po ukończeniu pierwszego roku, t. j. rozpoczynając od drugiego kursu, kierunek nauk będzie specjalny.

Kiedy zapytaliśmy p. dyrektora Siemiradzkiego, czy czteroletni kurs nie jest zbyt długi — odpowiedział nam, że dlatego, aby dać dobrego młynarza-technika i młynarza fachowca-praktyka, okres ten jest konieczny i naprawdę trzeba się z tem zgodzić.

Ale jednocześnie dowiedzieliśmy się o zupełnie nowej rzeczy, a mianowicie: Dyrekcja Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy, idąc w myśl wymagań i potrzeb opinji przemysłu młynarskiego, projektuje zorganizowanie przy Wydziale Młynarskim jednorocznego kursu dokształcającego dla młodych młynarzy, obeznanych już praktycznie z fachem młynarskim. Podobna myśl jest pochwały godną, bo u nas właśnie nadaje się to do wykorzystania.

Na kursy czteroletnie mogą pójść młodzi ludzie, którzy nie są wykwalifikowanymi młynarzami i dopiero przez ukończenie Szkoły zdobędą teorję i fach, natomiast ci z pośród młodych młynarzy, którzy już są fachowcami z praktyki, niechętnie i nielicznie korzystać będą z czteroletniej szkoły, gdyż dla nich jest to okres zbyt długi i kosztowny. Dla takich właśnie potrzebny jest kurs dokształcający roczny. Na nim zdobędą teoretyczną wiedzę fachu młynarskiego i podstawy prac młynarskich.

Warto jest rok poświęcić na to, aby zdobyć dyplom z ukończenia nauk i wyszkolenia teoretycznego, a tem samem zająć zupełnie inne stanowisko w gronie pracowników młynarskich. Jest rzeczą zupełnie jasną, że i pracodawcy inaczej będą traktować wyszkolonego i dyplomowanego młynarza, a przez to i o dobrą posadę takiemu młynarzowi będzie łatwiej.

Powstanie tego rocznego kursu dokształcającego uzależnione jest od tego, czy do Dyrekcji szkoły do dn. 1 września r. b. wpłynie conajmniej 15 zgłoszeń od kandydatów, dlatego też apelujemy do młodych młynarzy-praktyków, aby skorzystali z tego i zgłosili swe kandydatury na słuchaczy do Dyrekcji Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

Warunki nauczania są nadzwyczaj uprzystępnione. Szkoła jest prawie bezpłatna.

Opłaca się bowiem 2 złote za egzamin wstępny na pierwszy kurs i 2 złote wpisowe, 20 zł. za semestralne korzystanie z laboratorjum i 3 zł. na fundusz doraźnych pomocy naukowych. Są to prawie grosze. Pozatem jest bursa, w której uczniowie mogą zamieszkać i bezpłatnie korzystać z lokalu i światła elektrycznego.

Podczas roku szkolnego istnieje bratnia kuchnia, którą prowadzą sami słuchacze, pod opieką Rady Opiekuńczej, złożonej z dzielnych obywateli miasta Bydgoszczy, która to Rada dopomaga uczniom przy zapewnieniu im dobrej egzystencji.

Pozostawiając dalsze szczegóły do omówienia w następnych numerach „Młynarza". jeszcze raz nawołujemy młodych młynarzy do wstąpienia na jednoroczny kurs dokształcający. *W. B.*

---

cjalnie gorycz często daje się wyczuć dopiero po 2—3 minutach żucia w formie drapania w krtani. Od goryczy należy wyraźnie odróżniać pewną cierpkość właściwą mące ciemnej, przyczem cierpkość jest różną, zależną od ziarna, z którego mąka zmielona została. Wreszcie wilgoć mąki ma duże znaczenie nietylko ze względu na to, jak można będzie mąkę przechowywać, ale i ze względu na to, że od stopnia wilgoci zależy stan w jakim się mąka znajduje i przypiek, jaki dać może.

Garść mąki ściska się w ręku, przyczem mąka winna nie wykazywać żadnych grudek ani skupień i dać się ścisnąć równomiernie. Następnie dłoń otwiera się i wstrząsa otrzymane skupienie: jeśli mąka jest sucha, to rozpadnie się ona natychmiast— w przeciwnym razie nie zmieni swej formy. W celu bliższego określenia stanu mąki dobrze jest zanurzyć rękę w worek z mąką powyżej łokcia i ocenić czy ręka pogrąża się łatwo: jeśli tak, to mąka jest sucha. Zbrylenia lub skawalenia wskazują na zepsucie się mąki. Ponadto temperatura wewnątrz worka daje również pewne wskazówki: jeśli jest blizka temperatury powietrza, to mąka jest normalna: jeśli zaś mąka w worku jest ciepła, to zaczyna się ona psuć (podwyższenie temperatury z powodu działalności drobnoustrojów), albo jeśli też mąka niedawno wyszła z młyna to była w nim niedostatecznie ostudzona i nasuwa obawę możliwości skawalenia się.

Wogóle mąkę należy uważać za dojrzałą (najodpowiedniejszą do wypieku) nie wcześniej, niż w 2—3 tygodnie po zmieleniu, gdyż wtedy dopiero białko nabiera właściwej mocy i mąka może dać jędrne ciasto i dobry przypiek. Natomiast przy dłuższem leżeniu mąka zawsze nabiera białości, co w wypieku jest pożądane.

O p a k o w a n i e: Mąka zawsze jest opakowana w workach. Worki w zasadzie winny być zawsze całe, szyte od środka. O ile w umowie jest zaznaczone, że worki mogą być łatane, to łaty winny być zawsze przyszywane od środka. Worki należy zaszywać dokładnie sznurkiem, tak, aby mąka nie mogła się wysypywać. Worki papierowe są niepożądane. Najlepsze są jutowe, z włókien pokrzywy, lnu nowozelandzkiego i t. p. Drobno mielone, doborowe gatunki mąki amerykańskiej opakowywane są w podwójne worki, z których wewnętrzny jest bawełniany. U nas zwyczaj ten jest niepraktykowany. Końce sznura winny być plombowane plombą młyna, który mąkę wyprodukował. Ponadto, w handlu międzynarodowym, a częściowo i w wewnętrznym przyjęte jest, że worki są znaczone firmą młyna, rodzajem, nazwą lub wartością i wagą mąki. W jednym transporcie winny być przesyłane tylko jednakowe worki z jednakową zawartością, w środkach przewozowych bezwzględnie czystych i suchych.

Wube.

GIEŁDY ZBOŻOWE

5/VII — 17/VII 1924.

	5/VII	9/VII	12/VII	17/VII	UWAGI
	w złotych	w złotych	w złotych	w złotych	
Warszawa					fr. st. zał.
pszenica kongresowa	23,22	24,00	23,50	24,61	
żyto kongres. 118	11,67	12,25	11,80	10,90	
„ „ 117	11,00-10,50	—	11,25	10	
mąka żytnia 70%	—	—	—	—	
„ „ 50%	30,00	30,00	30,00	28,00	
otręby żytnie	8 *)	8,00	7,00	7,00	*) loco Warszawa.
„ pszenne	9,00	9,00	—	—	
jęczmień browarny	15,00	15,00	13,50	14,25	
„ kongresowy	—	—	—	—	
Lwów					
pszenica krajowa	17,50	19—20	19—20	19,20	
otręby pszenne	—	—	—	—	
żyto małopolskie	10,25	10,50—11	10-10,50	10,75—11,50	
jęczmień przemiałowy	—	9,25	10	—	
„ browarny	10,25-10,75	10,25-10,75	10,50	9,25—9,75	
mąka pszenna „O“	—	—	—	—	
„ żytnia „O“	—	—	—	—	
Poznań					
pszenica	18,50	18,50	18,70	20—22	
żyto	9,40-10,40	9,50-10,50	9,40-10	10,56-15,50	
jęczmień zwykły	10,40	10,50	10,50	10,88	
„ browarny	12—13	12—13	12—13	13—14	
mąka pszenna krajowa 50%	—	—	16,00-17,50	—	
„ żytnia 70%	16,00-17,75	16,15-17,90	—	16,50—18	
otręby pszenne	—	—	—	—	
„ żytnie	—	—	—	—	

W okresie sprawozdawczym tendencja utrzymana przy średnich obrotach.

Giełdy zbożowe zagraniczne.

CHICAGO (w cts. za 1 bushel)

5/VII: pszenica—115; żyto—77,25; owies—46,50.
12/VII: pszen.—115; żyto—85,42; owies—54½.

HAMBURG (w markach złotych)

5/VII: pszenica — 146, — 170; żyto — 122 — 128—owies — 129 — 136.
14/VII: pszenica—146; żyto—132; owies—136.

Przegląd giełdy pieniężnej w Warszawie.

5/VII — 17/VIII 924.

	5/VII	8/VII	10/VII	12/VII	15/VII	17/VII
Dolary St. Zjedn.	5,21	5,20	5,20	5,20	5,20	5,20
Funty angielskie	22,50	22,50	22,50	22,50	22,50	22,50
Franki szwajcarskie (za 100 fr.) . .	92,40	92,50	92,65	93,00	92,65	92,50
„ francuskie (za 100 fr.) . . .	33,45	33,65	33,94	33,58	31,10	31,10
Korony czeskie (za 100 kor.) . . .	15,32	15,25	15,35	15,35	15,35	15,35
Bony złote serja II	0,90	0,75-0,80	0,75	0,75	0,75	0,75

Notowania w złotych.

Z życia stolicy.

Od wydawnictwa.

Stosownie do listów, otrzymanych przez nas od szeregu pronumeratorów i czytelników, w których proszono nas o podawanie kroniki z życia Warszawy, rozpoczynając od № 13 „Młynarza Polskiego“, wprowadzamy rubrykę „Z życia stolicy“, w której będziemy podawali ważniejsze szczegóły z kroniki warszawskiej.

Dotychczas uważaliśmy, że informacje te dla pp. młynarzy są drugorzędne i dlatego nie zamieszczaliśmy ich, ale skoro nasi czytelnicy i prenumeratorzy pragną tago, to z całem zadowoleniem czynimy zadość ich życzeniom.

Most ks. Poniatowskiego.

Komitet odbudowy mostu ks. Poniatowskiego, pozostający pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, inż. Wład. Jabłońskiego, i złożony z przedstawicieli władz miejskich, ministerstw robót publicznych i skarbu oraz kierownika robót, p. inż. Plebińskiego, czynił u władz rządowych starania o fundusze na ukończenie w tym roku trzeciej serji robót, t. j. zmontowania pozostałych trzech przęseł, jedno bowiem przęsło zmontowano podczas ostatniej zimy. W tym celu p. prezydent Jabłoński udał się w tych dniach do p. prezesa ministrów Grabskiego i przedstawił mu konieczność jaknajszybszego ukończenia mostu.

Dzięki poparciu p. min. Grabskiego, sprawa przybrała pomyślny obrót. Ministerstwo robót publicznych przyzna komitetowi budowy mostu 500.000 złotych z kredytów dodatkowych. Bank gospodarstwa krajowego udzieli pożyczki w takiej samej wysokości. Pożyczka ta będzie spłacona z budżetu min. robót publicznych w roku przyszłym.

Po takiem rozstrzygnięciu sprawy podjęto intensywną pracę w celu wykończenia wszystkich niezbędnych dla odbudowy mostu części.

Na rok przyszły pozostałaby ostatnia serja robót, wymagająca kredytu w wysokości 500.000 złotych i polegająca na ułożeniu jezdni, chodnika, torów tramwajowych i t. p. W ten sposób most ks Poniatowskiego byłby odbudowany w połowie szerokości na jesieni 1925 r. i w tym czasie otwarty dla ruchu. Pierwotnie przypuszczano, iż nastąpi to znacznie później.

Wznowienie intensywnych prac przy odbudowie mostu ks. Poniatowskiego da możność zatrudnienia około tysiąca robotników.

Druga połowa szerokości mostu byłaby odbudowana później na koszt miasta, które uzyskałoby potrzebne na ten cel fundusze z pobierania myta.

Ceny w restauracjach.

Oddział walki z lichwą komisarjatu rządu zażądał od właścicieli restauracyj wykazu cen gotowych potraw, cenniki bowiem wydają się opierać na niezdrowej kalkulacji w stosunku do cen artykułów spożywczych. Przewidziana jest zniżka cen w restauracjach.

W sprawie cen w hotelach.

Ze względu na to, że komisarjat rządu nie przyznał 50%-owej podwyżki w płacach hotelowych, przeto wszyscy ci, którzy korzystali z hoteli warszawskich od dn. 20 stycznia r. b., opłacając ceny z 50%-ową nadwyżką, mogą złożyć rekursy do komisarjatu rządu st. m. Warszawy, bez żadnych opłat stemplowych, w których mogą domagać się zwrotu przepłaconej różnicy (połowy opłaconej ceny).

Konferencje przemysłowo-handlowe.

Ministerjum Przemysłu i Handlu projektuje odbycie w najbliższym czasie całego szeregu konferencyj z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu.

Zadaniem tych konferencyj będzie zażegnanie obecnego kryzysu na rynku przemysłowo-handlowym i wogóle unormalnienie warunków życia ekonomiczno-gospodarczego kraju.

Rolnictwo, Przemysł, Handel.

Konferencja w Min. Przemysłu i Handlu

Dnia 10 lipca odbyła się w Ministerjum Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem p. ministra Józefa Kiedronia, konferencja pomiędzy przedstawicielami młyńów, a przedstawicielami Rządu i Wydziału Zaopatrywania st. m. Warszawy.

Konferencja ta ostatecznych wyników nie dała, natomiast szereg propozycyj przekazano komitetowi ekonomicznemu ministrów, który na najbliższem posiedzeniu będzie rozpatrywał te sprawy i poweźmie odpowiednie decyzje.

Na wystawę do Londynu

Poselstwo angielskie donosi, że organizacje, stowarzyszenia i t. p., które udają się do Londynu dla zwiedzenia wystawy, będą mogły otrzymać wizę w konsulacie angielskim na następujących warunkach:

Opłata zniżkowa na wizę dla każdej grupy, złożonej z 30 osób wyniesie 1 funt 12 szylingów pod warunkiem, że wszystkie osoby, należące do poszczególnej grupy, wjadą do Anglji jednocześnie (jednego dnia) i opuszczą Anglję także razem. Wymagane również będzie przedstawienie jednocześnie z pasportami listy osób, należących do wycieczki, podpisanej przez prezesa danego stowarzyszenia, organizacji i t. p.

Klęska rolnicza na Ukrainie

Na Ukrainie deszcz zniszczył około 47 tysięcy dzies., w samej zaś gub. Połtawskiej 6 tys. Oprócz tego wielkie spustoszenie na polach czynią owady, susły i chomiki: Z Rostowa n/D. donoszą, że na południo-wschodzie objęte jest przez plagę susłów 800 tys. dzies., przez chomików 280 tys. i przez szarańczę do 60 tys. dzies. Walka ze szkodnikami jest utrudniona z powodu braku odpowiednich środków zaradczych. Włościaństwo wstrzymuje się od sprzedaży pozostałości zboża z roku zeszłego, wysprzedając inwentarz żywy.

Cła.

Na posiedzeniu rady ministrów zdecydowano zastosować przy nowowprowadzonej taryfie celnej szereg ulg, mających na celu obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby. Ulgi celne wprowadzone będą na przeciąg 3 miesięcy od 15 października r.b.

Stosownie do tej decyzji, cło od mąki żytniej, obniżone już z 7 zł. 50 gr. na 5 zł. od 100 kg., zniżone będzie jeszcze o 40%. Cło od mąki pszennej, które wynosić miało 9 zł. od 100 kg., obniżono o 20%.

Mięso świeże, solone i mrożone, które w myśl nowej taryfy celnej opłacać miało cło w sumie 15 zł., przewożone być może bez cła.

Cło od obuwia skórzanego i płóciennego opłacać będzie w okresie ulgowym 60% ostatnio ustalonych stawek, cholewki, wierzchy, podeszwy branzle i obcasy—80% ostatnio wprowadzonych stawek.

Również 80% nowowprowadzonych stawek celnych opłacać będzie w terminie ulgowym: płótno bawełniane, surowe, bielone, merceryzowane, barwione, dalej tkaniny wełniane, czesankowe i inne, sukna włościańskie i tkaniny półwełniane.

Saletra wapniowa i azotniak, za który cło podług nowej taryfy wynosi 5 zł. od 100 kg. płacić będzie 10% tej stawki.

Akcje Banku Polskiego.

Ministerjum Skarbu podało do wiadomości, że akcje Banku Polskiego mogą być przyjmowane, jako wadja, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wysokości 75% wartości nominalnej.

Zarządzenie to wydano na czas do 31 grudnia 1924 roku.

Przechowywanie ziarna.

Wyszła z druku książka pióra inż. J. Mokrzyńskiego p. t. „Przechowywanie ziarna w spichrzach". Dzieło to posiada bardzo bogaty materjał i nader praktyczne wskazówki, jak należy magazynować zboże wogóle.

Autor wyjaśnia główne podstnwy zabezpieczenia ziarna w magazynowaniu, zwracając uwagę na typy i charakterystykę poszczególnych gatunków ziarna, na które należy zwracać baczną uwagę przy zakupie ziarna wogóle, a przy zbożu, przeznaczonem do magazynowania, w szczególności.

Dzieło to jest aktualne i każdy młynarz powinien je poznać, aby zastosowywać najpraktyczniejsze warunki dobrego i zdrowego magazynowania zboża.

Redakcja „Młynarza Polskiego" otrzymała odpowiednią ilość egzemplarzy tego dzieła i sprzedaje po cenie 5 zł. za egzemplarz, po otrzymaniu pieniędzy lub wysyła za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu zamówienia.

Ważne dla pątników i turystów.

Otrzymaliśmy zawiadomienie z Częstochwy, że istniejąca tan „Gospoda Urzędu Emigracyjnego" (ul. Stradomska, naprzeciw stacji Stradom) posiada do dyspozycji przyjeżdzających pątników i turystów pensjonat, składający się z 600 łóżek.

Pensjonat zaopatrzony jest w bufet; oświetlenie elektryczne, oddzielne pokoje, oraz sale wspólne, czytelnie i we wszystkie wygody nowoczesne.

Wycieczki zbiorowe korzystają z ustępstw w cenie za uprzedniem zgłoszeniem.

Telegraficzne zgłoszenia należy kierować „Jur"-Częstochowa. Telefon gospody 1 83.

NADESŁANE.

Odezwa do poetów ludowych oraz całego społeczeństwa.

O potędze ducha danego narodu, o jego żywotności, o sile intelektualnej i moralnej świadczy— twórczość.

Nas sądzono miarą Mickiewiczów, Krasińskich, Garczyńskich, Słowackich, Kraszewskich, Chopinów, Moniuszków, Matejków, Sienkiewiczów — i dlatego naród Polski po wiekowej niewoli wstał do niepodległego życia, bo życiodajną mocą była Mu Jego trzonem o tradycję ocjów spartą—twórczość narodowa. W przeszłość jednak odchodzą te wielkie Imiona. Są-wprawdzie wielcy luminarze twórczości polskiej, ale ich liczba znikoma. Jednocześnie widzimy coś zastraszającego... Niemal z każdego zakątka, z każdej szpalty pisma „sztuce poświęconego" szczerzy do nas swe zgniłe kły plugawa dusza żydowska. I oto krzyczą handełesy o nowych „kierunkach", o postępach nówiąc, że sztuka, nie może mieć narodowości. Świętokradczemi szponami chcą zagarnąć sztukę, aby nią trafić do ducha narodowego — zbeszcześcić ją, wyzuć z wszelkiego piękna, zmanierować, aby się stał powolnym służalcem „anonimowego mocarstwa". I tak dalej, dalej... przez ujarzmienie ducha przyjdzie obezwładnienie mięśni, adezorganizacja życia gospodarczego, społecznego, państwowego, — i wreszcie upadek Polski, a dalej, dalej gangrena rozejdzie się na inne państwa chrześcijaństwa, boć tu chodzi o walkę z Krzyżem. Trzeba więc powołać do walki to wszystko, co drzemie w narodzie najmłodszego, najświętszego... Trzeba powołać lud, z którego strumieniem ożywczym popłynie Pieśń. O prawo do życia dla swojej twórczości woła Lud Polski. „Jestem" chcę zakrzyknąć, ale głos więźnie w gardle, bo... nie ma komu słuchać.

O... cudna po ziemi polskiej rozlałaby się melodja z piersi zdrowego czystego Ludu—świeża wonna cudnotą pól, przesiąkła gwarem srebrnych strumyków, wielką powagą sędziwych strzech wieśniaczych, z którego natchnienie czerpał Moniuszko, Wyspiański, Tetmajer i inni, a pod któremi zakwitają cudne, nieskalane wiewem wynarodowienia — kwiecia twórczości polskiej. Z warsztatów fabrycznych, z pośród łoskotu maszyn, z pośród wyziewów specyficznych, wreszcie z ław szkolnych z każdego zakątka ziemi polskiej—wypłynie Pieśń... Wielką... Mocarna—Polska Pieśń.

Ale na miłość Bożą—ujścia Jej dajcie.

Hej! Ludu Polski! Hej Wy wszyscy, w których piersiach drży jakieś umiłowanie, upragnienie Czynu, albo piosnka się jakaś rodzi — stawcie się!

Bardowie! oto i Wy z pyłu zapomnienia w Wolnej Ojczyźnie wyjść musicie i stworzyć szeregi karnej patroli kultury i sztuki dla mas ludowych.

Rzucono myśl, by stworzyć z Was spoisty chór, by tym, co siły swe w tej pracy sterali przyjść z pomocą i pociechą, by pieśni ich z pod strzechy — zbłądziły drukowane pod strzechy i aby rozeszły się po całej ziemi polskiej, a za niemi zaklęte skarby Słowackich, Mickiewiczów i innych, by tym, którzy lotu probują dać pomoc, wskazać kierunek i uchronic od złamania przez burze życia.

Wołamy więc. Wszyscy ludowi poeci i pisarze łączcie się w jeden chór, w Związek Ludowych Poetów i Pisarzy. Do Wszystkich organizacyj oświatowych, kulturalnych, społecznych, handlowych i innych, do wszystkich redakcyj pism polskich, do duchowieństwa, nauczycieli i wszelkiej starszej braci, inteligencji wołamy, by stanęli wszyscy do wspólnej pracy do stworzenia „Towarzystwa Przyjaciół Ludowej Twórczości", by już raz zrobić to, co należy, złączyć lud w spoistą masę przez pieśń.

Bez grosza nic się nie da zrobić. Ale w łączność siła!

Wszelkie zgłoszenia i zapisy kierować do Redakcji „Twórczości Młodej Polski" Warszawa, Podwale 4.

Za konitet organizacyjny:

Jakób Bojko, włościjanin — senator, autor dzieła „Okruszyny z Grąbeszewa", Wojciech Wiącek, autor „Sodomy i Gomory" b. poseł, Ferdynand Kuraś, Jantek z Bugaja, Kucharczyk Antoni, Józef Nocek, Wojciech Byczek, włościjanie—poeci, Michał Kabaj — pisarz ludowy, Robert Rydz—literat, Helena Hempel—literatka, Edward Zajączek—współpracownik wielu pism ludowych, Józef Kobylański, Józef Kapuściński, Wincenty Strylski—redaktor „Młodej Polski", Kazimierz Gajewski, Zdzisław Bruhl — redaktorzy „Twórczości Młodej Polski".

Zapisy należy nadsyłać do 30 lipca r. b. poczem zwołany zostanie w Warszawie zjazd celem omówienia spraw związanych z organizacją „Związku". Zjazd ten pociągnie za sobą koszta. Kto więc zechce przyjąć udział w zjeździe, niechaj jednocześnie ze zgłoszeniem wpłaci na konto czek. P. K. O. 7.062 1. złoty. 3450

Odpowiedzi Administracji.

Składkę członkowską za 1923 rok opłacili.

Oddz. Wieluński: Smiałowski B:
Oddz. Lubelski: Borowski S.
Oddz. Piotrowski: Klimczak St.
Oddz. Miechowski: Gerstenfeld, Słabecki i Lewit.
Oddz. Będziński: Liberman.
Oddz. Sieradzki: Tyliński Wł.
Oddz. Łowiecki: Konopacki T.
Oddz. Radomskowski: Koch J.
Oddz. Mławski: Berlinka B.
Oddz. Olkuski: B. Koźlicki.

Centrala: A. Lipski—Barycz, W. Ejchler—Łochów. Kopeć A.—Kocina. Mąkólski J.—Warta. Michalenko G.—Hełm. Szlajfer i Blumsztajn—Kutno. B-cia Pohoreccy — Poberežany. Ludwicki St. — Łęczyca.

Składkę za 1924 rok opłacili.

Centrala: Antczak St. — Nacpolsk, Wiśniewski B. — Dobrzyń n/Wisłą, Wacowski W. — Krzepice, Machowski L. — Irena, Jasiński Fr. — Grójec, Kugler H.—Mstyczków, Zajferd W. — Pod gór, Forkasiewicz W.—Zabczyce, Swiatłowicz J.— Sołtaniszki, Zagórowska S-ka — Zagórów. Armarnik B. — Kowel, Cichowlaz — Janiec, Kopczyński W. — Maliszewo, Zarząd Główny Dóbr „Dolsk"— Maciejów, Górfinkel i Czerwonogóra — Włodawa. Wlazłowicz H. — Pabjanice, Pytlewski Z. — Biała Podlaska, Mędok W. — Irządze, Duś Jan, — Radziłowice, Werner B.—Pabjanice, Osiński W.— Święcie, Kowalski P. — Marcelin, Gromadzki J. — Kocin, Bitner L. — Karwów, Żukowski J. — w/m Makiełła J. — Żarki. Zawadzki J. — w/m. Kołakowski W. — w/m. Wirion J. — Krynki, Kasperuk M. — Ryki, Kabatnik T. — Unierzys, Wojasiewicz B-cia — Broszków, Winecki P. — Kalisz, Antonowicz St. — Kalisz, Szczepański St. — Golica-Wiązowna, K. Złotnik — Wierzbówka, Klenke K.— Siedliszcze, Jasiński W. — Skierniewice, Fryze A. — Grabów, Łeszczyński E. - Konin, Adamowicz W.— Murawica, Balcerowicz Wł. — Zaborowo, Niżnikowski M. — Skierniewice, Krakał K. — Trębki, Walędziński i S-ka — Żyrardów, Oliński A. i Ska — Kutno, Gębicki R. J. — Brzegi, Czapliński St. — Drzierzgowo, Kurzawiński Jan — Rossosz, Grynwald S. — Nieśwież, Waśkowski B. — Rawa-Mazowiecka, Radzymińscy B-cia — Radzymin, Radkiewicz J. — Dołhobrody, Felczak B. — Radziejowice, Bełkowski W. — Nowo-Dwór, Rychter L. — Toruń, Sikorzyński W. — Teresin, Thiel A. — Kosewko, Zakłady Przemysłowe, „Dolna" — Rawa-Mazowiecka, Freilich P. — Kozienice, Wyrzykowski E. — Gadowo, Stokowski St. — Sobota, Żyliński J.—Kuźnica, Zakłady Rolniczo-Przemysłowe — Grójec, Tokarski F. — Wołomin, Gens T. — Przasznysz.

D. c. n.

Wydawca: **Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski).** Redaktor: **Władysław Łada-Bogdanowicz.**